

# ŁÓDZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.  
Administracja otwarta w dniu powszed-  
nie od 4 pp. do 8 wiecz.  
W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota 3 listopada 1923 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Łodzi z odnośnieniem do domu  
miesięcznie mk. 30,000.  
Zagranicą miesięcznie mk. 65,000.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 154. Konto czek. PKO Nr. 60,398

## Polska Partja Socjalistyczna.

Towarzysze i Towarzyszki!

Od pięciu miesięcy klasy posiadające opanowały niepodzielnie ster władzy państwowej w Polsce. Od pięciu miesięcy sprawuje rządy reakcja. Selnity się wszystkie najczarniejsze nasze przewidywania. Hula wyuzdana, potworne paskarstwo. Drożyzna obniżyła stopę życia szerokich mas do miary nędzarskiej. Rząd pypera i potęguje drożyznę. Rząd wszystkie ciężary utrzymania Państwa zwała na warstwy pracujące, nakładając ogromne podatki spożywcze, a podatek dochodowy ściągając głównie z robotników i inteligencji pracującej. Rząd niesłuchanie pogorszył stan skarbu, odrzucając wszelkie wnioski, zdążając do szybkiego i wydatnego zasilenia skarbu z dochodów i majątków klas posiadających.

Ta polityka drożyzny i paskarstwa doprowadziła do wybuchu olbrzymich strajków, które ogarnęły całą Rzeczpospolitą. Wystąpili do walki o byt własny, o byt swych rodzin kolejarze, górnicy, tkacze, szereg innych zawodów. Bronią się od najstraszniejszej nędzy. Postawili cały szereg żądań zawodowych. Jednocześnie strajkujący wraz z całą klasą robotniczą żądają prawodawczego uregulowania następujących postulatów:

- 1) obowiązkowej zwyczajki prac według wykazów komisji statystycznej;
- 2) cotygodniowej rewizji płac;
- 3) ustawowego minimum płacy zarobkowej.

Towarzysze i Towarzyszki!

Polityka drożyzny i paskarstwa wywołała ten olbrzymi ruch strajkowy obecnej chwili. W szczególności Rząd swoim stosunkiem do pracowników państwowych jest bezpośrednim winowajcą strajku kolejarzy. Długie, miesiące całe trwające zabiegi pracowników państwowych u Rządu spełzły na niczym. Rząd, który ma zawsze pełną dłoń dla obszarńników i fabrykantów — odrzucił bezwzględnie i brutalnie żądania głodujących pracowników państwowych. Wolał wywołać strajk i narazić państwo i ogół na straty olbrzymie. A obecnie, gdy strajk rozszerzył się żywioło-

wo, winowajca siłą chce zmusić strajkujących do pracy.

Towarzysze i towarzyszki!

W imieniu całej Polski pracującej protestujemy przeciwko represjom w stosunku do strajkujących pracowników państwowych! Protestujemy przeciwko militarzacji! Domagamy się spełnienia żądań strajkujących!

Jednocześnie oświadczamy:

Rząd reakcji, Rząd posłuszny każdemu skinieniu Związku ziemian, Kapitału bankowego, paskarstwa przemysłowego i handlowego, nie może zapobiedz katastrofie gospodarczej ani znaleźć drogi wyjścia ze sirasznego położenia, w które wepchnął swą gospodarką kraj i masy ludowe. Koniecznością najpilniejszą jest powstanie Rządu, liczącego się należycie z potrzebami i żadaniami warstw pracujących i holdujących zasadzie, że interes warstw posiadających musi być całkowicie i bez zastrzeżeń podporządkowany interesowi Rzeczypospolitej.

Daremnie Rząd Witosy usiłuje się ratować przez zmiany ministrów. Te ciągłe zmiany dowodzą tylko, do jakiego stopnia jest nieudolny i bezradny. Zmiany te przylem, nadają Rządowi Witosy charakter coraz bardziej reakcyjny. Najnowsza zmiana świadczy, że prawica całkowicie Rząd opanowała. Klasa robotnicza musi się skupić pod sztandarem P.P.S. do walki z reakcją.

Domagamy się ustąpienia Rządu Witosy — Rządu kłeski i niedoli dla Państwa i dla ludu pracującego!

Towarzysze! Towarzyszki!

Żądanie to wyraża wolę stanowczą ogromnej większości kraju. Cała demokracja polska, którą Witos zdradził w interesie obszarńników i kapitałistów — walkę tę prowadzić będzie aż do zwycięstwa.

Klasa robotnicza nie da się zepchnąć na dno nędzy, klasa robotnicza musi walczyć o poprawę bytu!

Klasa robotnicza nie da się zaprzędz w jarzmo reakcji.

Precz z Rządem Witosy!

Precz z polityką drożyzny, paskar-

stwa, prowokacji, bezprawia i spychania Rzeczypospolitej w przepaść!

Niech żyje Demokracja i Socjalizm!

Centralny Komitet Wykonawczy  
Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa, 28 października 1923.

## Głodowe strejki.

Już drugi tydzień przez Polskę przelewa się fala strejków. Włókniarze, górnicy, tramwajarze, kolejarze, pocztowcy, metalowcy, i cały szereg innych zawodów, bez względu na to, czy w prywatnych, lub rządowych instytucjach — doprowadni błądostawionemi rządami Chjeno-Piasta do ostatniej nędzy, kiedy nietylko że niema odzieży i obuwia na zbliżającą się zimę, lecz nawet nie wystarcza na chleb i kartofle, zmuszeni są do bezrobocia. "Oszczędnościowy" rząd obecny, popierający drożyznę i paskarstwo, stara się odzwyczaić ludzi pracy od mięsa, masła, cukru i t. p. (bo nie byłoby co wywozić za granicę) lecz mimo wszystko, "opozycyjne" żołądki nie mogą się odzwyczaić od jedzenia, chociażby to był tylko chleb i kartofle.

A przecież nie samym drogim chlebem tylko człowiek żyje.

Więc cała Polska staje się terenem strejków głodowych. A zwycięski czy przegrany strejk jest zależny od samych strajkujących. Czym większa jest solidarność strajkujących, tym samym czas trwania strejku jest krótszy i zwycięstwo większe. Dowodem tego mogą być wygrane strejki górników i włóknarzy. Górnicy otrzymali 275 proc. podwyżki. Jednością i karnością silni. Lecz tam, gdzie brak jest jedności, jak na przykład u kolejarzy i pocztowców — niema narazie zwycięstwa i w dodatku rząd stosuje represje, a i różni domorośli faszyci, akademicy (co za hańba) zorganizowani w S. S. S. rozbijają ruch robotniczy. Na szczęście nie cała młodzież akademicka jest zgangrenowana. Jednak karni i zorganizowani przewyciężymy wszystkie zapory.

**Prasa robotnicza jest  
twierdzą, której każdy ro-  
botnik winien bronić.**

## Komisja Centralna Związków Zawodowych.

## KOMUNIKAT.

W myśl uchwały Kom. Centr. Zw. Zaw. z dnia 16 X przedłożyliśmy Rządowi memorjał z żądaniem wniesienia na Sejm projektu ustawy, któraby gwarantowała robotnikom: minimum płacy, przymusowe regulowanie zarobków o cały wykazany wskaźnik drożyzniany oraz tygodniowe obliczanie wskaźnika, domagając się się odpowiedzi najdalej do końca b. m. W oznaczonym przez nas terminie otrzymaliśmy stosownie do zapowiedzi Prezydenta Ministrów, jako odpowiedź na wniesione przez nas żądania — projekt ośnośnej ustawy, opracowany przez Min. Pracy i Opieki Społ. Projekt ten nie odpowiada naszym żądaniom, — jak każdy twór chudecki stara się on w wykretny sposób wywinąć od stanowczego rozwiązania tego zasadniczego dla klasy robotniczej problemu. Mimo to stwarza on podstawy do dyskusji na terenie sejmowym, gdzie sra wa ta ostatecznie znajdzie swe rozstrzygnięcie.

Dla poparcia akcji Komisji Centralnej w kierunku osiągnięcia wyżej postawionych postulatów, wzywamy wszystkie zarządy związków oraz miejscowe i okręgowe komisje zawodowe do rozpoczęcia akcji zgromadzeniowej, demonstracyjnej i prasowej.

Równocześnie wzywamy Rząd i Sejm, aby sprawę załatwiono do dn. 15 listopada b. r., gdyż w przeciwnym razie zmuszeni byłibyśmy do podjęcia walki o te żądania w najostrzejszej formie.

Za Komisję Centralną Zw. Zaw.

J. Kwapiński, prezes.

Z Żuławski, sekretarz.

## Tydzień polityczny.

## a) DMOWSKI — KORFANTY — GRABSKI.

Trzy nazwiska. Trzy czarne sztandary. Łopoczą one jak trzy czarne widma, wetknięte w bastion państwowy — rząd rękami „polskiej i zgranej większości“, która się kilkakrotnie przebiegała, rekonstruując gabinet, aż wreszcie dobrała sobie strój godowy: trzech drapieżnych wilków na czele Chjenty!

Szeroki ogół, politycy obozu demokratycznego, nawet prasa radykalna i lewicowa — nie doceniają grozy sytuacji, jaką się wytworzyła z chwilą objęcia władzy przez tych „trzech królów“ endeckich. Jak ktoś słusznie zaznaczył: są to nowi ludzie, lecz starzy znajomi. I obowiązkiem publicysty jest przedstawić lub przypomnieć, kim są ci trzej „sławni“ i „genjalni“ mężowie.

Dmowski — to zły duch „polskiej sprawy“. Ilekroć powstawał uśpiony rycerz Niepodległości Narodowej do walki z najeżdżcą, tyle razy Dmowski otaczał go siecią intryg, lub godził „nożem w plecy“ i rycerz padał na ziemię. Już w 1905 roku, gdy Józef Piłsudski, mając zamiar wywołać dywersję na tyłach armji rosyjskiej i wzniecić powstanie w Polsce, udał się do walczącej z Rosją Japonji, aby prosić o broń i amunicję, — wtedy jak cień podążył za

nim Dmowski i zrobił wszystko, aby przed rządem japońskim przedstawić Piłsudskiego, jako człowieka najgorszej konduity i niezaslugującego na poważne traktowanie.

Gdy w tymże samym czasie powstała burza strejkowa w kraju, gdzie wielotyśne rzesze robotnicze solidarnie wystąpiły pod sztandarem P. P. S., żądając poprawy nieludzkich stosunków w fabrykach, — Roman Dmowski rozbił jedność robotniczą, tworząc prawicowy odłam robotników i wzniecając nienawiść międzypartyjną, która się skończyła walkami bratobójczymi. Aby zaś nagromadzoną w duszy ludu roboczego nienawiść do kapitalizmu odwrócić i odciągnąć umysły od kwestji walki o byt, Dmowski stwarza słynne „judenhece“ i podszczuwa robotników na żydów, wmawiając, że oni są przyczyną wszelkiego zła w Polsce.

Gdy rząd carski ogłosił wybory do Dumy i gdy socjaliści polscy rozpoczęli bojkot wyborów, Roman Dmowski zachęcał i agitował na rzecz udziału w wyborach, a wybrany na posła z Warszawy, ani razu nie zabrał silnie głosu w obronie honoru narodowego, lecz wycierał przedpokoje carskich ministrów i składał oferty, że zgniecie rewolucję polską, jeżeli mu dadzą wielkorządztwo w królestwie — za co uzyskał drwiące miano: „szuta gorochowego“.

Gdy wreszcie po wojnie europejskiej powstaje w Warszawie pierwszy polski legalny rząd, utworzony przez bohatera narodowego Józefa Piłsudskiego, Dmowski, będąc w Paryżu, tworzy drugi rząd i intrygując zagranicą i oczerniając Piłsudskiego, uzyskuje tyle, że jego rząd został uznany za istotną reprezentację narodową, a delegacja Naczelnika Państwa nie otrzymała nawet posłuchania u ówczesnego francuskiego ministra spraw zagranicznych Pichona.

Czem jest drugi członek tryumwiratu, Korfanty, wiemy wszyscy. Ostatnio cała prasa nie tylko lewicowa wyrażała wielkie oburzenie na tego „przedstawiciela“ śląskiego ludu roboczego, który paktował z setką kapitalistów zagranicznych i wyprzedawał im co tylko się dało z dóbr skarbowych na Górnym Śląsku. Jest to typowy rekin kapitalistyczny, którego miłość do ludu roboczego, jako członka Chrześcijańskiej Demokracji wyrażała się w tem chyba, że był pociągany do sądów o tysiące alimentów dla przedstawicielki płci pięknej z pośród robotnic śląskich.

Stanisław Grabski, ongiś zapalony socjalista i członek P. P. S. tak gruntownie zmienił swe przekonania, że gdy Józef Piłsudski otwierał pierwsze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego i gdy wszyscy posłowie słuchali orędzia stojąc jeden Stanisław Grabski demonstracyjnie siedział, nie chcąc w osobie Piłsudskiego uszanować majestatu Rzeczywopolitej, ponieważ był on demokratą. W czasie wojny polsko-bolszewickiej Stanisław Grabski, jako przewodniczący Sejmowej Komisji do spraw zagranicznych sfalszował tendencyjnie protokół posiedzenia, w duchu wygodnym dla swej partji. Jako zaś członek delegacji pokojowej w Rydze, swoją łapczywość szwiniastyczną i troskę o dobra żubrów kresowych posunął do tego stopnia, że całą Białoruś prosto rozerwał na dwie połowy, przyłączając dzikie, bez kultury kresy z obcym ludem do Polski i wytwarzając przez to na przyszłość idealne warunki dla ingerencji w wewnętrzne sprawy nasze.

Tacy oto ludzie mają prowadzić rządy w Polsce! Że prowadzić je będą złe, o tem — wobec tego co się wyżej powiedziało — nie może być dwóch zdań!

## b) SYTUACJA WEWNĘTRZNA.

Zgodnie z naszym przewidywaniem strejki w Polsce nabierają charakteru powszechnego. Ruch kolejowy zamarł w całym kraju, kursują tylko pociągi specjalne, prowadzone przez wojsko. Do strejku kolejarzy przyłączyli się pracownicy poczty. W Warszawie ponadto strajkują pracownicy Magistratu.

W Łodzi strejk włókienniczy zaostriżył się do tego stopnia, że dla poparcia żądań robotników fabrycznych stała elektownia i gazownia, a nawet urzędnicy miejski urządza jednodniowy strejk demonstracyjny.

Górnicy w Zagłębiu Dąbrowskiem po kilkutygodniowym strejku otrzymali 275 proc. podwyżki. Cały strejk ma charakter żywiołowy. Rząd zaś nie robi nic, aby ten zatarg zlikwidować. Komisja ministerjalna, jaka przybyła dla pośrednictwa w Łodzi, była w tak szczupłą kompetencje uposażona, że miało się wrażenie, iż rząd umyślnie lekceważy sprawę, aby wywołać większy chaos. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że rząd polecił ministrowi Kiernikowi zlikwidować za wszelką cenę strajk.

Czy minister ten, pod którego rządami odbyły się krwawe masowe masakry lipcowe, nie pójdzie teraz tą samą drogą, — należy się bardzo obawiać?!

## c) ŻYCIE PARLAMENTARNE.

Obóz prawicowy wzmocniony nowymi siłami intensywnych ministrów postanowił wycofać z sejmu projekt ministra Kucharzkiego w sprawie waloryzacji podatków. Jest to typowy i całkiem już wyraźny przyczynek do charakterystyki nowego rządu ziemiansko-kapitalistycznego.

W ostatnich dniach większość sejmowa została poważnie wstrząśnięta podczas dyskusji i głosowania w komisji rolnej nad sprawą parcelacji dóbr poduchownych. Oto wszyscy posłowie duchowni i z prawicy, zgodnie z ostrzeżeniem i groźbą kardynała Dalbora, głosowali za nietykalnością majątków kościelnych podczas kiedy lewica głosowała przeciw. Do lewicy przyłączyła się część posłów z „Piasta“, wychodząc także z sali obrad razem z lewicą na znak protestu. Aczkolwiek większość była za wnioskiem, to jednak posiedzenie zostało przerwane. Maluczko a ujrzymy, że trzeszcząca ciągle większość polska, załamie się i nawet przydusi sobą tych, którzy się do jej utworzenia przyczynili.

Aluch Suchorski.

## Ze świata.

## W NIEMCZECH.

Ze względu na opór, jaki stale stawiają Bawarja i Saksonja wobec zarządzeń rządu Rzeszy, kanclerz Stresemann wystosował do rządów tych krajów żądanie przywrócenia stosunków konstytucyjnych. Ale Saksonji grozi kanclerz na wypadek odmowy represjami. Bawarję natomiast „uprasza“ o zastosowanie się do wezwania. Rząd bawarski uznał żądania Rzeszy za upokarzające i prawdopodobnie je od-

zruci. Berlin dotychczas jeszcze nie zdecydował się na krok stanowczy w stosunku do Bawarii.

W Saksonji zaś, wyznaczony przez rząd Rzeszy komisarz generalny dr. Heinze zawiesił w czynnościach gabinet ministrów saskich, a prowadzenie agend w poszczególnych resortach do czasu utworzenia nowego rządu powierzył kilku urzędnikom, należącym do partji ludowej, oraz niemieckiej partji narodowo-ludowej.

Parlament saski został obsadzony przez wojsko i komendant Reichswehry zabronił odbywania posiedzeń klubom i komisjom sejmu. Potem jednak zakaz ten cofnięto i gmach parlamentu zajęła policja, wojsko zaś zostało wycofane. Powyższe zarządzenia, spowodowane jak twierdzi dr. Heinze wydaniem przez komunistycznych członków gabinetu saskiego odezwy komunistycznej do ludności, wywołały w Saksonji ogromne wzburzenie. Robotnicy stanęli w obronie rządu saskiego. Na posiedzeniu socjalistów, komunistów, centrali związków zawodowych proklamowano trzydniowy strejk generalny protestacyjny. Strejk jest przeprowadzony z całą ścisłością.

Zarząd frakcji socjal-demokratycznej, jak donoszą z Berlina, potępił postępowanie rządu Rzeszy.

Socjalistyczny organ „Vorwärts” pisze: Militarystyczny skandal, który się rozegrał w Dreźnie, jest katastrofą zarówno z punktu widzenia wewnętrznego, jak i zewnętrznego. Wczoraj obchodzono w Dreźnie „Finis Germanja” wśród dźwięku orkiestr wojskowych.

Idjotyzm zapanował dokoła, który u przyjaciół Niemiec wywołuje wstyd i smutek.

„Vorwärts” przytacza pokrewieństwo zdarzenia w Dreźnie do afery Zabern i pisze dalej: Wrogom Niemiec dostarczono dowodu, że Niemcy nie zmieniły się duchowo i stały się krajem, gdzie buta oficerska trąca porządek konstytucyjny i poniewiara lud.

#### W GRECJI.

Według urzędowych źródeł greckich rewolta wojskowa w Grecji została zlikwidowana.

Przywódcą ruchu chodziło o zastąpienie obecnie rządzącego w Grecji komitetu rewolucyjnego innym rządem dyktatury wojskowej. Tak ludzie stojący obecnie u steru rządu jak i rewolucjonisci są przesiąknięci duchem reakcji, a różnica między nimi jest jedynie taka, że generał Mataxas, przywódca rewolty dąży do przywrócenia monarchji, gdy obecny rząd oparty jest przez republikanów.

Gdy niedawno robotnicy w Salonikach na znak protestu przeciwko rządowi dyktatury wojskowej proklamowali strejk powszechny, szef teraźniejszego rządu Plostinis i gen. Mataxas znaleźli drogę do porozumienia na tle wspólnego niebezpieczeństwa ze strony robotników. Wówczas zgodnie stłumiono siłą strejk.

Jeżeli zaś teraz Mataxas stanął na czele rewolty wojskowej to przyczyną tego nie była głębsza różnica w zapatowaniach jego i zwolenników Plastinasa na państwowy program polityczno-społeczny, a jedynie chodziło o wpływy partyjne.

Rząd obecny sporządził ordynację wyborczą tak, że zapewniała jego zwolen-

nikom większość w przyszłym parlamencie. Jednocześnie zabroniono prasie krytykowania rządu. To groziło zanikiem wpływów Mataxasa i doprowadziło do ruchu rewolucyjnego.

### Sprawozdanie z wiecu, zwołanego przez O.K.R.P.P.S. w dniu 28. X. b. r. w Sali Filharmonji.

Niedzielny wiec wzbudził olbrzymie zainteresowanie w kołach robotniczych m. Łodzi. Wiec był zwołany na godzinę 7-mą, ale już od 3-ej pp. robotnicy i robotnice ze wszystkich krańców miasta cisnęli się tłumnie do sali Filharmonji, która o 5-ej była wypełniona po brzegi. Przeszło 5000 osób znalazło się w sali, tłum 9 razy większy stał przed gmachem. Pomimo ścisłości i gorączki cisza i powaga panowała wśród zebranych.

Punktualnie o godz. 7-ej przewodniczący L. O. K. R. P. P. S., dr. Weisberg otworzył wiec. W dłuższym przemówieniu, przerywanym bezustannie oklaskami, tow. Weisberg skreślił obecną sytuację w całym kraju, a w szczególności w Łodzi, poczem zaproponował na przewodniczącą tow. R. Izdebskiego. Powołany jednogłośnie tow. Izdebski zaprosił do stołu prezydjalnego tow. tow.: Bazylińskiego, Hofmana, Krysiaka, Lipińskiego, Moskiewiczonę i Zybarta, a następnie udzielił głosu tow. posłowi Badzianowi. Tow. poseł Badzian dokładnie scharakteryzował obecną politykę sejmową, stanowisko naszego klubu w sejmie, ciągłą walkę z zachłanną reakcją i wykazywał przyczyny drożyzny, nędzy i ucisku. Tow. Szczerkowski wygłosił długi referat sprawozdawczy z akcji strajkowej, z pertraktacji z przemysłowcami i delegatami robotników, poczem szeroko mówił o stanowisku Centrali związków zawodowych i jej roli w obecnej sytuacji politycznej.

Przemówienia obu posłów zebrani wysłuchali z ogromnym skupieniem i imponującą powagą. Doniosłość chwili, ciężkie położenie materialne, poważna sytuacja polityczna i finansowa, nasunęły ludziom smutne refleksje. Okrzyki piętnujące szkodliwą politykę rządu i ostre słowa padały z ust wielotysięcznego tłumu, szczególnie po przemówieniu tow. Kluszyńskiej, która dobitnie z właściwą sobie prostotą scharakteryzowała zgubną politykę rządu w zakresie gospodarczym. Zebrani niemiknącymi oklaskami wyrażali swą solidarność i gotowość do walki o swe postulaty aż do zwycięstwa. Czwarty z kolei przemawiał tow. senator dr. Kopciński, poczem tow. dr. Weisberg zagrzewając ludzi do walki pod sztandarami P. P. S., odczytał następującą rezolucję:

„Robotnicy m. Łodzi, zebrani na wiecu P. P. S., po wysłuchaniu referatów o obecnej sytuacji politycznej w kraju uchwalają:

1. Wiec wyraża pełne zaufanie Klubowi Poselskiemu i Radzie Naczelnej P. P. S. za ich dotychczasową walkę w obronie praw klasy pracującej.
2. Zgromadzeni stwierdzają, że wszelkie próby zamachu reakcji polskiej na Konstytucję i na demokrację, na prawa proletariatu w Polsce, odeprą z całą bezwzględnością wszelkimi środkami,

jakiemi polska klasa pracująca rozporządza.

3. Wiec wzywa ogół proletariatu do wyrwania w walce strejkowej i do czuwania nad bezpieczeństwem Rzeczypospolitej”

Po jednomyślnym przyjęciu rezolucji wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”

### Pogrom warstw pracujących.

W przeciągu kilku dni płace warstw pracujących spadły o przeszło połowę. Ceny zastosowały się szybko do kursu franka i dolara. Kto ma jaki towar na składzie, podwyższa na złamanie karku by ocalić kapitały. Robotnicy zapewne w krótko będą musieli zażądać zmiany cenników, a inteligencja i pracownicy? Ci strejkować nie mogą. Czeka ich nędza, o jakiej ona sama jeszcze pojęcia nie ma.

Kogóż się właściwie oszukuje bezmyślnym drukiem banknotów? Przecież ani handel, ani przemysł nie będzie się liczyć z katastrofą walutową, choćby się państwo jutro rozpaść miało. Jest to przecież fakt, na który od lat pięciu codziennie patrzymy. Kto więc ponosi koszty chaosu walutowego? Oczywiście warstwy pracujące i inteligencja.

Musimy sobie przecież już raz uświadomić, że klęskę gospodarczą powoduje rząd, który ma przecież większość w Sejmie i może w każdej chwili sięgnąć do kieszeni posiadających. O tem jednak społeczeństwo nic zupełnie nie słyszy. Lecz życie twardą pięścią wali w sztuczny gmach dzisiejszych władców „narodowych”. Pieniądz spada, warstwy spekulujące i produkujące ratują się zwyżką cen, a biedniejszym, uczciwszym grozi zupełna zagłada.

Nieszczęście wali się na niego całym ciężarem. Jeżeli rząd nie chwyci się natychmiast stanowczych środków, nastąpi wkrótce formalny pogrom i zagłada klasy pracującej.

Czy rząd zdaje sobie sprawę, do czego doprowadził?

### Nie wolno krytykować.

Jak donoszą pisma krakowskie, prezydium Rady ministrów poleciło województwu krakowskiemu, aby zażądało od prezydium m. Krakowa odpisu protokołu z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej i przedłożyło go bezwzględnie prezydium Rady ministrów. To polecenie prezydium Rady ministrów nastąpiło na skutek przemówień radców miejskich, krytykujących działalność obecnego rządu. Rada Miejska na tem posiedzeniu uchwaliła jednogłośnie (klub narodowo-demokratyczny nie zjawił się na posiedzeniu), wnioski r. m. ks. Masnego i r. m. tow. dr. Bobrowskiego w sprawie szalejącej drożyzny i lichwy, nie zwalczanej przez rząd.

W związku z żądaniem przesłania protokołu z posiedzenia Rady Miejskiej do prezydium ministrów, krążą pogłoski, że rząd ma zamiar rozwiązać radę m. Krakowa za karę, że odważyła się słusznie skrytykować fatalną gospodarkę rządu „chjeno-piastowego”. Podobno po rozwiązaniu Rady Miejskiej ma być zamianowany komisarz rządowy.

## W obronie Konstytucji i prawa.

Na przedostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w czasie dyskusji nad wnioskiem P. P. S. o zaprotestowanie nieprawidłowego unieważnienia listy № 5 (Związku Proletariatu miast i wsi) podczas ostatnich wyborów do Rady Miejskiej — tow. radny Rafał Kempner wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni panowie radni: Proszę nie o decyzję, ale o chwilę uwagi i zastanowienia.

Radny Stypułkowski twierdzi, że przede wszystkim argumenty natury formalnej nakazują zdjąć z porządku dziennego ten punkt, który istotnie, co do miritum jest cokolwiek drażliwy i dlatego referent wysuwa argument natury formalnej.

Sprawa jest tego rodzaju, że zdaniem prawicy, lepiej o niej nie mówić, a jeżeli wniosek P. P. S. do tego nagli, to mówić jaknajmniej.

Żeby więc otworzyć usta rad. Stypułkowskiemu, żeby go zmusić do zajęcia stanowiska, powiem, że formalne względy nie mają tu żadnego znaczenia i choć prawdą jest, że przetrzymano tak długo ten wniosek, żeby utracić go od podstaw, to jednak nasz Sejm w ustawie o Najwyższym Trybunale Administracyjnym widocznie przewidział tego rodzaju zabiegi, które zmierzają do tego, aby utracić rzecz w zasadzie słuszną i uczciwą. — Radny Stypułkowski czytał art. 10 ustawy, który określa termin 2-miesięczny dla wniesienia skargi, ale nie odczytał art. 11 ustawy, który powiada, że „skarżący może pozwać do sprawy osobę trzecią, na której niekorzyść żąda uchylecia orzeczenia lub zarządzenia władzy administracyjnej”.

Jeżeli Rada Miejska dojdzie do przeświadczenia, że na skutek nieprawidłowego dokonania wyborów narazona jest kasa miejska na wydatek przeszło pół miljarde, jeżeli kasa miejska w słusznej dbałości o interesy miasta i finanse, zechce w tej sprawie ingerować, — czyż nie ma obowiązku już dziś nie, jako strona — oskarżyciel, ale jako osoba trzecia, wystąpić do Najwyższego Trybunału i poprzeć skargę wniesioną w tym sensie, że od urzędników, którzy dokonali nadużyć, należy się pół miljarde marek zmarnowanych na nieprawne wybory.

Otóż więc ten wzgląd nie ma żadnej wagi pod względem formalnym. Wolna jest Rada Miejska, jako osoba trzecia, poprzeć już złożoną skargę. (Radny Nowacki: Ku usłudze komunistów). Będziemy o tem mówić. Proszę mi nie przeszkadzać, bo rzecz należy traktować poważnie.

Drugi wzgląd. Radny Stypułkowski w gorących słowach namawiał Radę, żeby nie poparła naszego wniosku, gdyż nie należy czynić sąd nad sądem. Otóż przekonam Sz. Panów, że jedyny człowiek, który w tej sprawie zgodnie z prawem działał, to był sędzia, i że sędzia stał na straży przepisów i że został zwałcony, został przynaglony przez innych członków Komitetu wyborczego, nie sędziów i nie prawników.

Jeżeli trzeba, żebyśmy od orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego zaapelowali do

Trybunału Administracyjnego, t. j. do tej instytucji, która jest powołana, aby wszystkie czynniki administracyjne zgodnie z prawem, postępowary, to winniśmy to uczynić.

O co nam chodzi? 13 maja r. b. odbyły się wybory do Rady Miejskiej. Zgodnie z regulaminem wyborczym zgłoszoną została lista, wniesiona do Komitetu Wyborczego jako lista Nr. 5. Ta lista Nr. 5 przez sędziego — przewodniczącego Komitetu została uznana za ważną i podana do wiadomości publicznej, jako lista ważna.

Przewodniczący, który działał zgodnie z prawem, przyznał, że ta lista jest ważna. I oto po ogłoszeniu tej listy, po uznaniu jej przez sędziego, jako ważnej, Główny Komitet Wyborczy w przededniu wyborów unieważnił tę listę. Czyż miał do tego prawo?

Otóż art. 25 powiada, Gł. Komitet Wyborczy ma prawo ingerować tylko w tym wypadku, jeżeli prezes — sędzia unieważni listę, zaś jeżeli jej nie unieważnia, niema zupełnie skargi i drogi oskarżenia jej do Głównego Komitetu Wyborczego. I ta rzecz była tak jasna, tak widoczna, że Urząd Wojewódzki, który w 2-jej instancji tę rzecz rozstrzygał, pod tym względem przyznał słuszność, skarżącemu. Ale jest inny artykuł, który rzekomo do tego upożnia, i powołał się na art. 2, który powiada:

„Przeprowadzeniem regulaminu wyborczego w każdym mieście kieruje Główny Komitet wyborczy... i t. d.”

Jeżeli staniemy na tem stanowisku, Gł. Kom. Wyb. ma prawo na skutek tego, że kieruje przeprowadzeniem wyborów, kasować listy, które mu się z tego lub innego względu nie podobają, proszę zrozumieć, jaka będzie sytuacja.

Ja wiem, że teraz N. P. R. jest w ścisłym sojuszu z N. D. Ale wiem również, że sojusze są zmienne. Więc wyobraźmy sobie, że przy najbliższych wyborach będzie Komitet składał się z N. P. R. i P. P. S. w większości i N. D. w mniejszości. Sędzia endecji zatwierdzi listę, bo nie ma prawa jej nie zatwierdzić, i oto Gł. Kom. Wyb. w większości swej, — powie: N. D.-cja jest nieprawomyślna, odrzucić większością głosów. Panowie, na zasadzie tej interpretacji będziemy mieli prawo pozbawić was biernego prawa wyborczego, bo co dziś mnie, to może być jutro tobie, jeżeli my prawa fundamentalne naszej Konstytucji będziemy łamać.

Otóż na zasadzie takiego interpretowania art. 2, kto kieruje przeprowadzeniem wyborów, Gł. Kom. Wyb., ma prawo unieważnić większością głosów listę, której nic innego zarzucić nie może prócz nieprawomyślności.

Metoda ta łamie fundament wyborów, mianowicie dekret o wyborach, stanowiący, że biernego prawa wyborczego nikogo nie wolno pozbawiać, oprócz obłąkanych i tych, którzy utrzymują utrzymują szynki i domy rozpusty, jedynie tych, którzy na mocy wyroku sądowego zostali prawa wyborczego pozbawieni. (Głos: komunistów).

(Radna Credowa: z jakiej racji trzyma pan stronę komunistów?) Trzymam stronę prawa i mam nadzieję, że Trybunał Administracyjny przyzna mi rację. Co do komunistów, tę rzecz trzeba traktować przede wszystkim poważnie i serjo. Nie ulega kwestji, że lista Nr. 5 w swej tendencji, w swoim usposobieniu, w swoim

przekonaniu jest komunistyczna... (r. Credowa: Antypaństwowa).

Otóż chodzi więc o to, czy wy chcecie, żeby ci komuniści, którzy z mocy wyroku sądowego zostali pozbawieni praw wyborczych, byli tego prawa pozbawieni, czy też byli pozbawieni praw wyborczych, którzy posiadają swoje przekonania.

Konstytucja nasza powiada, że wolność sumienia i wolność przekonania polega nie na tem, że wolno jest wygłaszać tylko takie przekonania, które podobają się większości, — ja wiem, że jeżeli będę głosił przekonanie, że po czwartku nastąpi piątek, to mnie nikt za to nie zaaresztuje, — wolność polega na tem, żeby prawa biernego nie pozbawiać nawet tych, których uważamy za wrogów państwa, dopóki wyrok sądu Rzeczypospolitej Rolskiej nie orzeknie, że ich trzeba prawa biernego pozbawić.

Proszę panów, tego rodzaju komentowanie praw było uprawiane już dawniej. Wiecie, że w carskiej Rosji wydawane były liberalne ukazy, i oto te ukazy, te jasne promyki były przyciemniane później przez biurokrację, i wyrobiło to w narodzie rosyjskim przekonanie, że praworządność jest głupstwem, i naród ten powiedział: „zakon chto dyszlo, kuda powiernosz, tuda i wyszlo”.

Chodzi więc o to, żeby u nas prawo nie było tym dyszlem, którym można kręcić, żeby prawo było stosowane nietylko do przyjaciół naszego Państwa, i dopóki za nimi przemawia prawo, nie wolno krzywdzić ich w ten sposób. — To też P. P. S., która, jak panom dobrze wiadomo, prowadzi walkę ideową bardzo zażartą, bardzo ciężką, z komunistami, która nie podziela ich przekonań, jednakże widzi w sprawie niniejszej jedynie pogwałcenie podstaw Konstytucji, praworządności, jedynej ostoji Republiki demokratycznej Polsk, utrwalenie przekonania, że są artykuły Konstytucji, które można lekceważyć.

I oto Konstytucja 3-go maja, na którą powołują się dziś, a którą przed stu laty uważano za szkodliwą powiada, że „szczęśliwość narodu od praw sprawiedliwych i praw skuteczność, od ich wykonania zależy”. Doświadczenie wskazuje, że niewykonanie tych zasad napelniło Polskę nieszczęśliwością. Jeżeli Rada Miejska nie będzie pilnować wykonania Konstytucji, podług której nawet komuniści nie są pozbawieni biernego prawa wyborczego, jeżeli jedno prawo będzie stosowane do obywateli, których uważamy za prawomyślnych, a inne w stosunku do nieprawomyślnych, stworzy to początek anarchji.

Z tego względu frakcja P. P. S. wnosi o wystąpienie R. M. w charakterze osoby trzeciej do najwyższego Trybunału Administracyjnego, żeby uznał, iż wybory te zostały przeprowadzone z pogwałceniem dekretu o wyborach do rad miejskich. (Okłaski na lewicy)

## Każdy Czytelnik

„Łodzianina“ ma obowiązek jednania swemu piśmu nowych czytelników dla dobra sprawy robotniczej!

# Enpeer i Chjena w samorządzie łódzkim.

Zamiast maki, kaszy, tłuszców — dostaniemy śledzie. Dodatek miesięczny dla nauczycieli z bochenki chleba. Brutalne metody pszew. enpeerowca Fichny.

## WRAŻENIE OGÓLNE.

Kolportowana wiadomość o mającym nastąpić „Sądnym dniu” dla prezydenta Cynarskiego na czwartkowym posiedzeniu Rady, ściągnięta tłumy żadnych sensacji. Niejeden chciał widzieć w jakim to nastroju „partyjny sędzia” opuści wymarzony przez siebie urząd prezydenta miasta. Na sali duszno i tłoczno. Galerję spotkało rozczarowanie. Lewica nie miała zamiaru i na razie nie zamierza usuwać człowieka, który swymi wystąpieniami kompromituje sojusz chijeno - enpeerowski. Niech wyciąga dla niej kasztany z ognia. Stronnictwa większościowe rady nie mają odwagi, gdyż uważają, że same by się skompromitowały; zaś pan Cynarski tak prędko opatrnościowej posady nie opuści.

A więc narazie wszystko zostaje po staremu. Również starym zwyczajem, swem przewodnictwem męczy Radę dr. Garliński, któremu lewica lifościwie stara się być względna i radą pomaga mu w prowadzeniu obrad, lecz wszystko to nie przyjmuje się na gruncie p. Garlińskiego. Radny Nowacki znalazł się na tym posiedzeniu Rady nie w odosobnieniu. Sekundował mu r. Puto, podobno również nauczyciel ludowy, oficjalny reprezentant nauczycielstwa. Doprawdy, czy dla ironji, czy też dla humoru ogół nauczycieli wybrał tych ludzi do Rady?

## WNIOSEK O STREJKU WŁÓKNIARZY NA SAM KONIEC.

Na wstępie obrad frakcja Bundu domaga się, aby wniosek w sprawie strejku włóknarzy rozpatrywać na wstępie obrad. Przeciwno powyższemu wystąpili enpeerowcy i chadecy.

Wniosek ten oddano pod obrady, jak coś niepotrzebnego, dopiero o godzinie 2 w nocy. Widocznie dla tego żeby niedoczekal się swej kolei.

## JAK ENPEER PROWIANTUJE ŁÓDŹ.

Postawiono zapytanie, czy prawda jest, że Magistrat, Wydział Handlowy otrzymał 20 tysięcy dolarów kredytu od rządu na zaprowiantowanie Łodzi i co za te pieniądze kupiono.

Ławnik Muszyński, enpeerowiec, odpowiedział, że istotnie otrzymał wymieniony kredyt od Rządu i za pieniądze te kupił w Gdańsku 10 wagonów... śledzi.

Pieniądze te jeszcze nie wszystkie wydał więc czeka na dalsze transporty śledzi. Oto wtedy, gdy w Łodzi bochenek chleba dochodzi do 100 tysięcy mk., gdy niema żadnych tłuszców, a prywatni rzeźnicy sprzedają za bajońskie sumy słoninę amerykańską — miast rzucić na rynek lub sprzedawać po niższej cenie produkty, ławnik enpeerowski chce nakarmić Łódź śledziami. Widocznie wkrótce zamierza handlować wódką.

Niema to jak gospodarka enpeerowska!

## ECHA KRWAWYCH DNI LIPCA R. B.

Na skutek złożonego swego czasu wniosku frakcji PPS, w sprawie masakry policji podczas strejku włóknarzy w lipcu r. b., jednego z punktów domagającego się od rządu zakomunikowania Radzie o winnych nadużycia powyższego, Komisarz rządu lżycki komunikuje, że w sprawie tej prowadzi się dochodzenie i o wyniku niezwłocznie Radę poinformuje.

Przy okazji należy nadmienić iż wówczas wniosek nasz domagał się udzielenia doraźnej pomocy pieniężnej rodzinom rannych i zabitych, lecz zablokowana frakcja enpeeru i chijeny wniosek ten odrzuciła dowodząc, że poszkodowanymi i ich rodzinami zajmie się Magistrat. „Jak Magistrat się zajmuje rodzinami zabitych i rannych niech robotnicy to osądzą. Na ofiarę dla robotników szkoda było nawet paru milionów.

## PARTYJNICTWO MAGISTRATU.

Z dalszych zapytań dowiedzieliśmy się również, że Magistrat usuwa nawet stabilizowanych urzędników, wypłacając im z góry 6-cio miesięczne odszkodowanie. Usuwanie ludzi, którzy nie są partyjnikami obecnej większości staje się codziennym zjawiskiem. Nie zważa się na to, iż ludzie ci pracowali w Magistracie 7 lat, pan Wojewódzki za swoje dezerterstwo z poprzedniej Rady chce się mścić sam nie wie w jaki sposób. Zemsta partyjna kosztuje Magistrat miliony, ale co to obchodzi sojusz chijeno-enpeerowski! Niech w szpitalach chorzy nie mają bielizny i leżą jak łazarze, niech szkoły stoją nie wykończone, niech łaźnia, mimo szerzenia się tyfusu stoi nie wykończona — byle partyjny interes był w Porządku. Na to miliony się znajdują. Tak nakazuje „chłopski rozum” p. Wo ewódzkiego.

## INCYDENT TOW. RZEWSKI - CYNARSKI.

Przewodniczący odczytuje dwa listy przysłane do Rady przez prezydenta Cynarskiego i tow. Rzewskiego w sprawie znanego incydentu, który miał miejsce na ostatnim posiedzeniu Rady, a który został załatwiony na drodze honorowej.

Przewodniczący nie tylko, że nie uważał za stosowne oświadczyć i podać Radzie wniosek, iż wobec załatwienia sprawy na drodze honorowej uważa wykluczenie z posiedzenia Rady tow. Rzewskiego za anulowane, lecz nawet nieudolnie starał się oddzielić listy te od ogólnych komunikatów i wniosek r. Praszki o anulowanie uchwały nie oddał pod głosowanie.

Przeciwko tej formie ostro zaprotestował tow. Rapalski, pouczając p. Gar-

lińskiego że listy te są komunikatami dla Rady, wobec czego żąda głosu w sprawie złożonego wniosku. Przyciśnięty do muru, przewodniczący zmuszony był udzielić głosu tow. Rapalskiemu, który w dłuższym przemówieniu i ostrych słowach schłostał obecne brutalne i chamskie metody większości Rady — Z chwilą rozpoczęcia wszystkich rządów w Magistracie i Radzie miasta; znikła wszelka etyka parlamentarna, — mówi tow. Rapalski — nie mają żadnych praw frakcje nie rządzące, regulamin Rady, a nawet dekret o samorządach stał się świstkiem papieru.

Stosujecie metodę chamstwa, metodę pięści, metodę siły przed prawem. Wy prowokujecie nas, będziecie ponosić konsekwencje...

Powstaje wrzawa na ławach rządzących, krzyki: wynieść go przez policję. Enpeerowcy miotają się jak oparzeni.

Tow. Rapalski do enpeerowców: Siedźcie spokojni... znamy waszą rewolucyjność...

W końcu zgłasza wniosek o reasumcję uchwały. Radny Grass (NPP.) oświadcza iż wobec tych enuncjacji jakie ogłosiła Ch. D. wynika, że prezydent Cynarski skłamał. W obronie Cynarskiego staje były aktor, dymisjonowany inspektor, obecnie ławnik do oświaty i kultury Kruczowski.

Wgłosowaniu wniosek tow. Rapalskiego upadł głosami enpeeru i zablokowanej endecji.

## SPRAWA DODATKU DLA NAUCZYCIELI.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa przyznania nauczycielom szkół początkowych dodatku komunalnego do pensji państwowej. Poprzednio, Rada Miejska przyznawała nauczycielom dodatek równający się jednej trzeciej pensji państwowej.

W początkach obecnego roku, postanowiono nauczycielom dopłacać ryczałtowo miesięcznie 30 tysięcy mk. Od czasu objęcia gospodarki przez obecny Magistrat sprawa dodatku nauczycielom nie ulegała rewizji. Magistrat miał czas na załatwienie gęsiarni Symchy Bechera, lecz o płacy nauczycieli pomyślał dopiero obecnie.

Gdy się znalazła sprawa na komisji budżetowej, chadecy proponowali podnieść dodatek do 500 tys. mk. miesięcznie, lecz enpeerowcy powyższemu sprzeciwili się, popierając wniosek Magistratu, przyznania nauczycielom dodatku aż 200 tys. mk. miesięcznie (co się równa dwom bochenkom chleba). Chadecy nastąpili. Komisja wniosek ten uchwaliła.

Aby zdobyć popularność na Radzie, enpeerowcy wysunęli wniosek przyznania 500 tysięcy mk — (zdradzili swoich kolegów chadeków).

R. Lichtensztajn (Bund) złożył wniosek przyznania dodatku 3 miliony mk. dowodząc, — że suma ta nie jest jeszcze jedną trzecią pensji.

Tu się okazało dopiero dobre serce enpeeru dla nauczycieli. Wniosek r. Lichtensztajna upadł, obalony głosami endecji, enpeerowców, chadecji, oraz endecji ży-

# Składajcie ofiary na własną zecernię!

dowskiej. Za wnioskiem głosowała frakcja PPS., Bund, NPP.

Następnie Rada rozpatrywała wniosek r. dr. Szwejga w sprawie szykanowania młodzieży żydowskiej w szkołach średnich.

Dyskusja toczyła się obszernie, w której dłuższe i głębokie przemówienie wygłosił r. Lichtensztajn. Tow. Rapalski scharakteryzował antysemityzm chjenny jako podstawę jej ideologii.

W głosowaniu wniosek dr. Szwejga upadł.

#### BEZPRAWIA PRZEWODNICZĄCEGO RADY.

Przeciwko bezprawnemu prowadzeniu obrad i metod stosowanych przez enpeerowca Fichnę, frakcje radnych PPS., Bundu i NPP. złożyły odpowiedni wniosek, który będzie rozpatrzony w odpowiednich komisjach.

### Z ruchu oświatowego.

#### Uroczyste otwarcie

T. U. R.

W chwili bardzo poważnej, bo po wypadkach grudniowych, zostało złożone Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, mające na celu zdobycie ducha robotniczego przez prowadzenie nauki i oświaty. A w czasie szalonej drożyzny i uciążliwej walki ekonomicznej — prawo bytu, w czasie rozpanoszonej reakcji, został w ubiegłą niedzielę, o godz. 5 po poł. otwarty oddział T. U. R. w sali Towarzystwa Miłośników Muzyki.

Uroczystą akadamię zagał prezes oddziału tow. inż. Jan Holcgreber — odpowiednim przemówieniem.

Dłuższy referat o potrzebie i zadaniach Uniwersytetu Robotniczego wygłosił tow. dr. senator S. Kopciński, sekretarz generalny T. U. R-u.

W imieniu O. K. R-u przemawiał i witał zebranych tow. dr. E. Wajsberg.

W części artystycznej brali udział: art. dramatyczna ob. H. Stawska (recytacja), ob. N. Karczmarowa (śpiew), prof. St. Frydberg (skrzypce) i dyr. T. Ryder (fortepjan), rześcicie oklaskiwani przez publiczność.

Wysoki poziom artystyczny części koncertowej porwał licznie zebraną publiczność, która długo niemilczącymi oklaskami darzyła wszystkich wykonawców.

Miła i serdeczna atmosfera jaka się wytworzyła podczas akademii — daje już możliwość ocenić potrzebę istnienia takiej instytucji robotniczej i jest najlepszą gwarancją szybkiego rozwoju tejże.

### Szantaż endecko - enpeerowy w Radzie Miejskiej.

Sojusz endecko - enpeerowy w samorządzie łódzkim budzi coraz większe niezadowolenie wśród rzesz robotniczych. Masy zorganizowane w polskich zw. zaw. nie mogą zrozumieć jak można zwalczać rząd Chjeno-Piasta w Warszawie, a popierać go z całych sił w Magistracie łódzkim. Oburzenie to podzielał niektórzy uczi-

wsi ławnicy enpeerowscy w Magistracie, którzy nie mogą się zgodzić na sofistykę pp. Wojewódzkiego i Fichny.

Sojusz ten przedstawia się oplakanie. Niech tylko jaki ławnik enpeerowski wystąpi przeciwko Cynarskiemu lub endecji natychmiast zostanie zniestawionym i zezłonym w pismach endeckich. Endecja nie może darować wiceprezydentowi Groszkowskiemu (Ch. D.) za oświadczenie, które stwierdziło kłamliwość insynuacji endeckiej przeciw tow. Rzewskiemu. Rozprawiono się więc z ławnikiem Bednarczykiem, którego zrobiono w endeckim piśmie „Gońcu Wieczornym” złodziejem, a Groszkowskiego współwinnym kradzieży lustra. Jak widzimy stosunki niezbyt sielankowe i gdyby nie obawa przed czerwonym niebezpieczeństwem sojusz „karczerowców”, plotkarzy i intrygantów rozbiły się już dawno.

Ciężką więc rolę w Radzie Miejskiej ma nasza frakcja, która się musi przeciwstawić zablokowanej „Chjenie” i odpierać ataki, skierowane przeciwko dotychczasowemu dorobkowi oświatowemu, pracownikom miejskim i ciągłości pracy samorządowej, szczególnie zniechęceni są przez reakcje tow. tow. Rapalski i Rzewski.

Pierwszy za demaskowanie szkodliwej działalności chjenny na terenie samorządowym, drugi za gruntowną znajomość spraw samorządowych, która uniemożliwia endekom szacherki. Postanowiono więc zdyskredytować tow. Rzewskiego.

Najpierw więc na posiedzeniu dn. 11 października radny Zubert zgłosił zapytanie napozór niewinne. „Czy prawdą jest że członkowie Zarządu Związku Miast, wyjeżdżając na zjazd otrzymali jednocześnie djety z Magistratu i z kasy Zarządu Związku”.

Następnie radnej Credowej:

„Czy prawdą jest że radny Rzewski zwrócił się do Magistratu o udzielenie mu płatnej posady?”. Gdyby interpelantom chodziło o istotne wyjaśnienie sprawy, nie byłoby nic łatwiejszego jak zwrócenie się w tej mierze do biura Zarządu Zw. Miast, a pani Credowej bezpośrednio do swego kompanjora politycznego prezydenta Cynarskiego. Chodziło jednak o co innego. Rzucone publicznie zapytanie daje powód do plotek, insynuacji i podejrzeń. Zanim więc sprawa się wyjaśni można używać w prasie godzinowej jak się patrzy. Okazało się więc że interpelacja byłego bohatera z okresu walk bratobójczych jak i sławetnej organizatorki sił od Żyty były kłamliwe. Tow. Rzewski po incydencie z prezydentem Cynarskim oddał sprawę do sądu honorowego i zażądał złożenia dowodów prawdy. Złożyli na to oświadczenia: klub Nar., Ch-Dem. i p. Kościelniak. Pan Kruczkowski aczkolwiek jest znanym specjalistą od różnego rodzaju kruczków musiał kapitulować co nie przeszkadzało mu na ostatniej Radzie Miejskiej podawać z wątpliwości oświadczenia swoich kolegów partyjnych.

Pan ten został wydalony z Kuratorium Szkolnego również między innymi za plotki i intrygi. W instytucji tej poszczuł i pojurzył wszystkich. Obecnie kontynuuje swoją zbożną pracę w samorządzie łódzkim dopóki go nie spotka ten sam los co w Kuratorium. Pan ten przed rokiem zgłaszał za pośrednictwem tow. Moskiewiczówny akces do PPS-u, ale

znając nałogowy pociąg do kieliszka p. Kruczkowskiego, doszliśmy do wniosku że osoba p. Kruczkowskiego pepesowcom zaszczytu nie przyniesie.

Jak się okazało na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej twórcą plotki o tow. Rzewskim — był p. Kruczkowski. On puszczał pogłoski, on intrygował, on trąbił w uszy Cynarskiemu, że Rzewski chce zająć jego miejsce tak, że pan ten powinien ponieść konsekwencje swego niecnego postępowania.

Zwykle na pełnomocników sądów honorowych powołuje się ludzi bezstronnych. P. Kruczkowski, przyjmując rolę sędziego, a jednocześnie przedtem puszczając plotki o tow. Rzewskim postawił się po za nawias ludzi honorowych.

Metody zablokowanej reakcji zespoliły nas jeszcze silniej. Tworzymy obecnie w R. M. zwartą całość.

Chciano nas rozdzielić i oderwać od mas tych co są naszą chlubą, osiągnięto wręcz przeciwny skutek. Walka nasza się zaostrzy... A ludzi którzy chwytają się takich nikczemnych środków walki traktować należy jak czeredę bez czoła honoru i sumienia.

M. S.

### Od Administracji.

Na zasadzie umowy, zawartej z właścicielami drukarni łódzkich pensja pracowników drukarskich na pierwszą połowę listopada podwyższa się o 235 proc.

Wobec powyższej zmiany płac zmniejszeni jesteśmy podnieść cenę preumeryaty do

**Mk. 75,000.**

Numer pojedynczy

**Mk. 20,000.**

Ceny ogłoszeń podwyższone zostały o 50 proc.

Wszelkie zaległości z należnością za październik włącznie liczyć będziemy w ciągu dwóch tygodni po 30 tysięcy, po dniu 15 listopada tak administracja, jak i kółporterzy nie mogą pobierać cen niższych jak 75 tysięcy.

Opłat z góry nie przyjmuje się dalej jak za miesiąc grudzień, przyczem płatcy z góry nie ponosi żadnych późniejszych dopłat.

Nie utrudniajcie pracy swemu piśmu, płacicie rsgularnie

Administracja „ŁODZIANINA”.

### Różne wiadomości.

DZIENNIK KOMUNISTYCZNY ZA BISKUPIE PIENIĄDZE. Organ socjalistów hiszpańskich „El Socialista” donosi: Po rozłamie partji, na rozkaz Moskwy założyli komuniści hiszpańscy w Bibao wielki dziennik „Les Noticias”. Dziennik wychodzi aż o pojemności 12 stron i posiada nader wyposażone sprawozdawstwo tele-

graficzne, co kosztuje bardzo dużo. Socjalistyczny dziennik hiszpański nie mógłby sobie nigdy pozwolić na coś podobnego. Powszechnie mniemano, że Moskwa łożyła hojny kapitał na założenie „Les Noticias”. „Les Noticias” drukowała jednak nowo założona przez biskupa i przezeń poświęcona drukarnia reakcyjnego klerykałonacjonalistycznego dziennika „Euzkadi”. To wywołało zdziwienie.

Pewnego dnia sprawę wyjaśniono. W stronnictwie klerykałonacjonalistycznym wybuchł rozłam. Organ nacjonalistów „Aberri” podniósł oskarżenie, że stronnictwo biskupie subwencjonuje dziennik szatańskich komunistów, ba nawet został on założony za pieniądze ultrakatolicko-rządowego stronnictwa. Stojący na czele jezuita liderzy stronnictwa wyjaśnili tę sprawę następująco:

„Pieniądze na dziennik komunistyczny łożyły jednostki z pośród stronnictwa tego. Biskup diecezji Bisacji monsignore Eijo z Goray, pochwalił z wielkim zapalem plan założenia dziennika komunistycznego. Plan obmyślano i rozważono doskonale, nim został przyjęty”.

## T. U. R.

(Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi) w tygodniu bieżącym urzędują następujące odczyty:

PIĄTEK, dn. 2 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu DZIELNICY PRAWEJ wygłosi odczyt tow. Hartman na temat:

„Zagadnienia ekonomiczne”.

SOBOTA, d. 3 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu DZIELNICY GÓRNEJ wygłosi odczyt tow. Inż. J. Holcgreber na temat:

„Hygiena pracy w przemyśle”.

NIEDZIELA, dn. 4 b. m. o godz. 10 rano w lokalu dzielnicy KSIĘŻY MŁYN wygłosi odczyt tow. Nowicki na temat:

„O Konopnickiej”.

PONIEDZIAŁEK, 5 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu DZIELNICY LEWEJ wygłosi odczyt tow. Dr. Waryński na temat:

„Historja walk Rewolucyjnych w Polsce”.

SRODA, godz. 7 wiecz. w lokalu DZIELNICY ZIELONEJ wygłosi odczyt tow. Dr. Kłuszyński na temat:

„Medycyna jako zagadnienie społeczne”.

## Z życia Partji.

Do wszystkich Komitetów Partyjnych, Delegatów i Delegatek na XIX Kongres Partji i Konferencję Ogólno-Krajową Kobiet.

Na mocy uchwały Centralnego Komitetu Wykonawczego wyznaczony na dzień 1-go, 2-go, 3-go i 4-go listopada b. r. XIX Kongres Partji z powodu strajku kolejowego zostaje odłożony.

O nowym terminie zwołania Kongresu nastąpi osobne zawiadomienie.

Sekretarjat Generany

C. K. W. P. P. S.

### Baczność Koziny!

W niedzielę, dnia 4 listopada r. b. o godz. 10 rano (punktualnie) odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków.

Sprawy bardzo ważne. Stawcie się licznie.

### Baczność dzielnice!

Posiedzenie Wydziału Kobiecego odbędzie się w piątek 9 listopada o godz. 7 wieczorem w lokalu O. K. R. Piotrkowska 83. Wzywa się wszystkie komitety dzielnicowe do delegowania po jednej towarzysze do Wydziału Kobiecego OKR.

### W obronie Kolejarzy.

Centralny Komitet Wykonawczy na poniedziałkowym posiedzeniu powziął następującą uchwałę:

„C. K. W. protestuje przeciwko represjom rządowym, stosowanym do strajkujących kolejarzy i oświadcza, że w walce z temi represjami użyje wszelkich rozporządzalnych środków, aż do strejku powszechnego włącznie.”

## Kronika.

Przed Kongresem Spółdzielni Spożywców. W dn. 17 i 18 listopada (a nie 3 i 4, jak projektowano początkowo), odbędzie się w Warszawie Kongres Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej. Na porządku obrad Kongresu są następujące sprawy:

- 1) Konsolidacja ruchu spółdzielczego,
- 2) Wychowanie spółdzielcze:
  - a) w szkole,
  - b) w wojsku,
- 3) Państwo i kooperacja,
- 4) Zagadnienie stałego miernika w zastosowaniu do udziałów w spółdzielniach spożywców,
- 5) Powiększenie środków obrotowych w spółdz. spożywców,
- 6) Kalkulacja cen w spółdz. spożywców,
- 7) Asortyment towarów w spółdz. spożywców.

**Rekwizycja lokali robotniczych.** Miejski urząd mieszkaniowy zarekwirował dwa pokoje, należące do lokalu Komisji Okręgowej Związków Zawodowych i jeden pokój kooperatywie „Łodzianin”. Żądamy od Magistratu cofnięcia rekwizycji i wyjaśnienia, gdyż z takim zamachem na instytucje robotnicze nie zgodzimy się. Jeżeli już Magistrat koniecznie musi rekwirować lokale, to w takim razie niech się zabierze do pałaców paskarskich, które stoją próżne, lub nie należyce wykorzystane. Frakcja Radziecka P. P. S. winna w tej sprawie wystąpić z interpelacją do Rady Miejskiej.

**Związek pana Groszkowskiego.** Pan Groszkowski, chadecki wiceprezydent miasta, nie może się pogodzić z tym, że dotychczas niema na terenie Magistratu związku chadeckiego, na gwałt tworzy takowy i podobno sam jest założycielem i pierwszym członkiem związku, a ma nadzieję na powiększenie tego grona, ponieważ Magistrat zwalnia cały szereg dotychczasowych pracowników, rzekomo z powodu braku pracy, przyjmując natomiast na ich miejsce swoich pupilków. Ano każdy orze jak może. Zakładało się przecież „Pogotowie budowlane” i to w jakim celu? Lecz o tem pomówimy innym razem, jak również i o składnicy Dyrekcji publicznych.

**Czekamy na odpowiedź!** Już trzeci tydzień upływa od wybuchu w cytadeli warszawskiej, a rząd dotychczas nie ogłosił wy-

ników śledztwa, chociaż natychmiast po wybuchu wydał alarmującą odezwę o „zbrodniczych rękach”. Łatwo rzucać frazesy, lecz my czekamy rzeczowej odpowiedzi o wykryciu sprawców, lub wyjaśnieniu powodów wybuchu.

### TEATR POPULARNY.

od dnia 1 do 6 listopada.

W piątek, sobotę i niedzielę „Młynarz i jego córka”.

W sobotę, o godz. 4 p. p. dla młodzieży po cenach zniżonych pogodna komedia w 3 aktach M. Bałuckiego „Grube ryby”.

W niedzielę, o godz. 5.15 p.p. 4 aktowa kontuszowa sztuka p. t. „Hajduczek”, przerobiona z powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski”.

W poniedziałek o godz. 8.15 dla zrzeszeń robotniczych „Grube ryby”.

## Reforma rolna świstkiem papieru.

W sejmowej komisji rolniczej toczy się od kilku dni dyskusja o parcelacji i osadnictwie, kasującą reformę rolną.

Tow. Malinowski wyjaśnił, że w tej sprawie nie grają roli, jak twierdzą niektórzy z mówców, ani konieczności państwowe, ani patriotyzm, a rozgrywa się tu najzwyczajniejsza walka klas.

Chłopi chcą ziemi — obszarnicy jej dać nie chcą, co zupełnie otwarcie powiedział poseł Żółtowski. Ustawy o reformie rolnej przemycono w Sejmie Ustawodawczym dzięki temu, że obszarnicy stchórzyli wobec rewolucyjnej postawy mas w 1919 r. i najsćcia bolszewików r. 1920. Dziś nic nie zagraża, więc obszarnicy chcą nowym projektem ustawy odebrać osiągnięte przez demokrację zdobycze. Chłopi jedni się cofają, będąc w mniejszości (Wyzwolenie), drudzy — zaprzęдали się obszarnikom (Piast). Dlatego aby nieużytki lub gorsze kawałki ziemi obszarniczej rozparcelować nie trzeba ani ustawy, ani Min. reformy rolnej, ani okłamywania chłopów tem, że się dla nich coś w Sejmie robi. Mówca proponuje przejść do porządku dziennego nad projektem nowej ustawy.

Poseł ks. Styczyński jest niezadowolony z ustawy, która chce parcelować ziemię poduchowne i martwej ręki. Poseł Styczyński oświadcza, że biskupi, którzy w swoim czasie ogłosili deklarację o oddaniu ziemi poduchownej na parcelację, zrobili to ze względu na podniesienie umysłów w Polsce — nie brali jej jednak na serjo (!) Zaden poseł katolicki pod groźbą kar (?) nie będzie za tem głosował.

### OFIARY.

Zarząd T. U. R. wyraża podziękowanie tow. A. Rzewskiemu, za ofiarowane na cele oświatowe Towarzystwa, 8 milionów mkp., zebrane przez niego w firmie Targ Łódzki.

Listę ofiar na własną zecernię, z powodu braku miejsca, umieścimy w następnym numerze.

## Eleganckie palta futrem ubierane

kupieckimi wekslami krótkimi  
pokryć można część zakupu.

**Pluszowe palta** futrem ubierane.

**Suknie** najnowsze fasony.

**Jesionki** w dobrym gatunku.

**Garnitury** z modn. materiału.

**Szmechel i Rozner Łódź,**  
Piotrkowska 100 filja 160.

**Nie zwlekać — tendencja zwykła.**

## SPRZEDAWCY i roznosiciele

mogą się zgłosić do Administracji  
„Łodzianina“, ul. Piotrkowska 83.

### 1 Maj 192 r.

Jednodniówka

do nabycia w administracji „Łodzianina“,  
Piotrkowska 83. Cena 10,000.— Mk.

## D<sup>r</sup>. Prybulski

powrócił

Choroby skórne, włosów,  
weneryczne, moczopłciowe  
(niemoc płciowa).  
Leczenie światłem (lampa  
Kwarcowa), promieniami  
Roentgena.  
od 9 — 1 i od 4 — do 8.  
Dla pań od 4 — 5.

Zawadzka 1.

## Dr. Różaner

Choroby skórne wene-  
ryczne i moczopłciowe.  
Leczenie sztucznem  
słońcem górskim.

DZIELNA Nr. 9.

Przyjmuje od 8—10 i pół  
i od 4—8.



## K U N E R O L

### Przewyborny Tłuszcz Roślinny

zawiera 100% czystego tłuszczu z orzechów kokosowych.

Przedstawicielstwo: S. GOLDBERG i M. BLUMCWEIG, ŁÓDŹ.  
Piotrkowska 41.

*Kto dba o rozwój prasy robotniczej, optaca  
bez żadnej zwłoki prenumeratę.*

## DRUKARNIA LUDOWA w Łodzi

PIOTRKOWSKA 83. Telefon 99.  
Konto czekowa w B-ku Ludowym № 111.

Przyjmuje wszelkie roboty w za-  
kres drukarstwa wchodzące. : : :

Ceny konkurencyjne.

## Śpiewnik Robotniczy

do nabycia w administracji „Łodzianina“,  
Piotrkowska 83. Cena 10,000.— Mk.

## Program P. P. S.

do nabycia w administracji „Łodzianina“,  
Piotrkowska 83. Cena 10,000.— Mk.

**Bez silnej prasy robotniczej  
nie będzie należytej obrony kla-  
sy robotniczej.**

Zaległości obliczane są według cen, obowiązujących w dniu płacenia. Kółporterzy nie mogą przyjmować cen niższych.

**Ceny ogłoszeń:** **Miejscowe:** Drobne, za wyraz mk. 5 00 (najmniej 50000). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za  
wyraz 2000 mk. **Zwyczajne:** Za milim. jednołamowy 45000 mk. (str. 5 łam.), komunikaty i nekrologi po 6000 mk.  
za wiersz wysokości milimetra (strona 3 łam.) **Nadesłane:** przed tekstem lub w tekście 10000. Zamieśc. o 50 proc. i zagr. o 100 proc. drożej.

Redaktor odpow. Al. Nowakowski.

Druk Jana Baranowskiego. Łódź. Piotrkowska 109

Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.